



Sygn. akt V KK 133/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Piotr Hofmański

SSN Andrzej Ryński (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy,
w sprawie **S. H.**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 grudnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 26 października 2012 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 24 kwietnia 2012 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym,**

**2) zarządza zwrot uiszczonej opłaty od kasacji na rzecz
oskarżycielki posiłkowej J. N.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r., na podstawie art. 66 § 1 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne prowadzone przeciwko oskarżonemu S. H. o to, że w dniu 19 maja 2011r. w S. wykonując manewr cofania w ul. S. ze skrzyżowania z ul. Ł. i P., naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa i przepisy obowiązujące w ruchu drogowym poprzez nieprawidłową obserwację przedpola jazdy potrącił J. N., która przechodziła jezdnię ul. S. z lewej na prawą stronę w kierunku ul. Ł. poza wyznaczonym przejściem i w miejscu niedozwolonym, wskutek czego J. N. doznała rany okolicy potylicznej głowy, która naruszyła czynność powłok miękkich głowy na okres trwający dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k., warunkowo umorzył na okres roku próby. Jednocześnie zasądził od oskarżonego kwotę 432 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. N. i koszty sądowe w tym opłatę w kwocie 80 złotych na rzecz Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego S. H. i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej J. N.

Obrońca oskarżonego w wywiedzionej apelacji zarzucił orzeczeniu Sądu I instancji:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 23 ust. 1 pkt 3 lit. a i b ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r.- Prawo o ruchu drogowym, w wyniku uznania, że oskarżony kierując pojazdem naruszył zasady bezpieczeństwa i przepisy ruchu drogowego poprzez nieprawidłową obserwację przedpola jazdy, podczas gdy S. H. - jak słusznie ustalił Sąd I instancji - obserwował przestrzeń za pojazdem patrząc w trzy lusterka i tym sposobem kontrolował podczas manewru cofania całą przestrzeń za autem, z każdej jego strony i na wszystkich możliwych płaszczyznach,
2. art. 9 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k., poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji błędne zastosowanie, polegające na uznaniu, że:
 - pomimo dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie nieracjonalnego, niezgodnego z elementarnymi zasadami bezpieczeństwa i przepisami obowiązującymi w ruchu drogowym zachowania się pieszej J. N., w postaci:

- a) przekraczania jezdni poza wyznaczonym przejściem i w miejscu do tego niedozwolonym,
 - b) przekraczania jezdni nieprostopadle do jej osi,
 - c) nie zachowania szczególnej ostrożności,
 - d) nie ustąpienia pierwszeństwa i spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa ruchu,
- oskarżony możliwość popełnienia zarzucanego mu czynu przewidywał albo mógł przewidzieć,
 - można mu przypisać będący znamieniem inkryminowanego typu czynu skutek, a zatem nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym piesza odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k., podczas gdy w świetle zestawienia powyższych ustaleń z dotyczącym kwestii nieumyślności i związku przyczynowego orzecznictwem, a w szczególności wyrokami Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2005 r., IV KK 244/05, LEX nr 183099, oraz z dnia 18 stycznia 1982 r., II KR 308/81, OSNKW 1982/4-5/20, zachowanie się oskarżonego nie było w okolicznościach przedmiotowego zdarzenia wystarczającą przyczyną zaistnienia skutku i nie pozwala na jego przypisanie kierującemu pojazdem,
3. art. 1 § 3 k.k., poprzez uznanie, że oskarżonemu można zarzucić postępowanie naruszające normy chroniące dobra prawne w postaci bezpieczeństwa w komunikacji i zdrowia człowieka w sytuacji, gdy w okolicznościach inkryminowanego zdarzenia można było od niego oczekiwać zachowania alternatywnego, a zatem S. H. można przypisać winę, podczas gdy ze względu na nieracjonalne zachowanie pieszej J. N., która rażąco naruszyła zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, kierujący pojazdem pozbawiony był możliwości uniknięcia kontaktu auta z pieszą, pomimo prawidłowości podjętego procesu decyzyjnego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. H. od przypisanego mu czynu. Natomiast apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzuciła orzeczeniu Sądu I instancji:

I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mających wpływ na jego treść poprzez ustalenie, że:

- a) pokrzywdzona przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym w sytuacji, gdy pokonywała skrzyżowanie położone w odległości mniejszej niż 100 m od przejścia dla pieszych, a więc zgodnie z art. 13 Prawa o ruchu drogowym,
- b) społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie jest znaczna podczas gdy oskarżony w sposób ewidentny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nieostrożnie wykonując manewr cofania na drodze jednokierunkowej, a jednocześnie nie obserwując przedpola jazdy, przez co doprowadził do upadku oskarżycielki posiłkowej powodując u niej obrażenia ciała naruszające czynności powłok głowy na okres dłuższy niż siedem dni, a nadto nie zainteresował się on jej stanem zdrowia, a nawet nie przeprosił (art. 438 pkt 3 k.p.k.);

II. Obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia,

a w szczególności art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów przejawiającą się:

- a) uznaniem za trafną opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, który w sposób całkowicie niekompetentny stwierdził, iż przejście oskarżycielki posiłkowej przy skrzyżowaniu stanowiło naruszenie przepisu art. 13 ust. 2 ustawy- Prawo o ruchu drogowym, przez co przyczyniła się ona do wypadku,
- b) przyznaniem walorów jednoznaczności, logiczności i spójności zeznaniom świadka R. P. w sytuacji, gdy w toku postępowania przygotowawczego mówiła o pokrzywdzonej jako o starszej kobiecie poruszającej się o lasce, co nie było prawdą, gdyż mając 75 lat jest ona osobą sprawną i nie miała do tego czasu potrzeby korzystania z laski (art. 438 pkt 2 k.p.k.);

III. Obrazy przepisu prawa materialnego - art. 67 § 3 k.k. - poprzez zaniechanie nałożenia na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w całości lub w części - w sytuacji warunkowego umorzenia postępowania (art. 438 pkt 1 k.p.k.).

W związku z tym wniósł on o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 26 października 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu w sprawie obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył kasacją pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który zarzucił orzeczeniu Sądu odwoławczego:

1. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na jego treść, a polegające na:
 - a) nieuwzględnianiu w ocenie prawnej wszystkich obowiązków ciążących na oskarżonym jako kierującym wynikających z art. 5 ust. 1 w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z 20 czerwca 1997 - Prawo o ruchu drogowym,
 - b) nieuwzględnieniu w ocenie prawnej obowiązków ciążących na pokrzywdzonej jako pieszej regulacji z art. 4 w zw. z art. 5 ust. 1 w zw. z art. 13 ust. 2 i 3 ustawy - Prawo ruchu drogowym,
2. rażące naruszenia przepisów prawa karnego procesowego, mające istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:
 - a) art. 457 § 3 w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewskazanie dlaczego uznał za udowodnione wszelkie fakty podane w apelacji przez obrońcę oskarżonego, na jakich dowodach oparł się w tej mierze oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wynikających z zeznań oskarżycielki posiłkowej,
 - b) art. 4 w zw. z art. 7 w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., polegające na uwzględnieniu wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego podniesionych w apelacji przez jego obrońcę - sprzecznych z twierdzeniami oskarżycielki posiłkowej - co było konsekwencją całkowicie dowolnego, a nie swobodnego uznania ich za udowodnione, pomimo nie podjęcia wszelkich niezbędnych starań w celu zgromadzenia dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie faktycznego przebiegu zdarzeń, w wyniku błędnej wykładni zasady *in dubio pro reo*.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazała się częściowo zasadna. Sąd odwoławczy orzekając w sprawie niniejszej ocenił zebrany materiał

dowodowy w sposób całkowicie odmienny od analizy dokonanej przez Sąd I instancji i na tej podstawie poczynił samodzielne ustalenia faktyczne. W konsekwencji wydał wyrok reformatoryjny, uniewinniając S. H. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. W ten sposób w ramach kontroli odwoławczej przejął funkcje orzecznicze sądu I instancji. Dlatego też zaprezentowania przez Sąd odwoławczy ocena dowodów powinna realizować takie same standardy jak te, które obowiązywały Sąd I instancji, a w szczególności respektować zasadę swobodnej oceny dowodów określoną w art. 7 k.p.k. W konsekwencji Sąd ten powinien ukształtować swoje przekonanie na podstawie wszystkich dowodów ujawnionych w sprawie przez Sądy obu instancji oraz analizowanych w kontekście zagadnień istotnych dla jej rozstrzygnięcia, wyznaczonych treścią zarzutu aktu oskarżenia, ocenianych swobodnie, ale nie dowolnie we wzajemnym ze sobą powiązaniu z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.) i zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), realizowanych poprzez prawidłowe stosowanie szczególnych przepisów procesowych, dotyczących gromadzenia materiału dowodowego na etapie postępowania odwoławczego (art. 452 § 2 k.p.k.), oraz ciężaru dowodzenia. Właśnie taki sposób procedowania gwarantuje, że sąd *ad quem* decydując się na wydanie orzeczenia reformatoryjnego poczyni jednoznaczne ustalenia faktyczne, które staną się materiałem wyjściowym dla dokonania ich prawidłowej oceny prawnej. Jednocześnie orzekając odmiennie co do istoty sprawy Sąd ten powinien swoje stanowisko uzasadnić nie tylko zgodnie z wymogami określonym w art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. ale również stosownie do warunków wskazanych w art. 424 k.p.k. Oznacza, to że sąd odwoławczy ma nie tylko obowiązek rozważyć wszystkie zarzuty podniesione w środku odwoławczym oraz rozstrzygnąć o ich zasadności, ale dokonując szczegółowej analizy materiału dowodowego wykazać dlaczego ich dotychczasowa ocena dokonana przez sąd I instancji okazała się wadliwa.

Analiza treści uzasadnienia Sądu odwoławczego pozwala twierdzić, że Sąd ten nie sprostął wskazanym wymogom albowiem nie przeanalizował wszystkich

istotnych okoliczności zaistniałego zdarzenia, oraz dokonał stosunkowo uproszczonej oceny realizacji przez kierującego pojazdem wymogu należytej obserwacji przedpola jazdy przy wykonywaniu tak ryzykownego manewru jakim jest cofanie pojazdu na skrzyżowaniu, oraz nie dokonał pełnej analizy obowiązków jakie ciążyły na pieszej i kierującym pojazdem w zaistniałej sytuacji drogowej. Nadto dostrzegając mankamenty opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego W. S. (str.6-7 uzasadnienia), Sąd odwoławczy nie zdecydował się na jej uzupełnienie stosownie do dyspozycji art. 201 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k., pozbawiając się tym samym istotnego dowodu, który pomógłby na odtworzenie przebiegu zdarzenia na takim poziomie szczegółowości jaki był niezbędny do prawidłowego wyrokowania.

Dlatego też należy uznać, że materiał dowodowy stanowiący podstawę kontroli instancyjnej nie był w tej sprawie na tyle jednoznaczny, aby bez konieczności jego uzupełniania w trybie art. 452 § 2 k.p.k., wydać orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy.

Te niedostatki wyroku Sądu II instancji, w tym zaprezentowany sposób oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego uzasadniają podzielenie podniesionego przez skarżącego zarzutu rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 7 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k.

Przede wszystkim biegły z zakresu ruchu drogowego przy ocenie czy oskarżony wykonujący manewr cofania użytkowanym przez niego pojazdem w jednokierunkową ul. S. „pod prąd” – w kierunku przeciwnym od nakazanego na tej ulicy i piesza przechodzącą przez ul. S. poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, bezpośrednio przed jej potrąceniem, należycie obserwowali jezdnię, nie przeprowadził tzw. czasoprzestrzennego rozliczenia dynamiki zaistniałej kolizji. Należy przypomnieć, że według ustaleń biegłego z zakresu ruchu drogowego do potrącenia pieszej doszło w okolicy osi jezdni ul. S. na wysokości prawej krawędzi ul. Ł. w sytuacji, gdy piesza przechodziła jezdnię ul. S. z lewej na prawą stronę w kierunku ul. Ł., pokonując w ten sposób po jezdni odcinek wynoszący około 5 metrów (k.42-49). Jednocześnie J. N. – osoba w wieku 76 lat twierdziła, iż pokonywała jezdnię normlanym krokiem (k. 38).

Zatem, przy uwzględnieniu położenia miejsca kolizji i toru ruchu pieszej, jej wieku i sposobu poruszania się oraz prędkości cofającego pojazdu biegły powinien na podstawie szacunkowych danych dotyczących prędkości ruchu pieszych zawartych w publikacjach zawierających wyniki tego rodzaju badań (zob. Wypadki drogowe. Vademecum biegłego sądowego. Instytut Ekspertyz Sądowych. Kraków 2011 r., wydanie 2, s. 855-863) określić jaki czas upłynął od chwili powstania stanu zagrożenia, tj. momentu wkroczenia pieszej na jezdnię, do chwili wypadku, co pozwoliłoby na określenie, czy kierowca samochodu marki Volvo miał możliwość dostatecznie wczesnego dostrzeżenia pieszej aby uniknąć kolizji oraz na ustalenie, czy należycie obserwował przedpole jazdy. Natomiast argumentacja Sądu odwoławczego tycząca tej okoliczności oparta jedynie na analizie sposobu obserwacji pieszej przez oskarżonego przy pomocy lusterek wstecznych pojazdu oraz hipotetycznym, a nie wspartym konkretnymi dowodami twierdzeniu, że oskarżony w sposób należyty kontrolował całą przestrzeń za cofającym pojazdem oraz że wykorzystane do tej obserwacji środki były w pełni wystarczające (s.5-6 uzasadnienia) wydaje się zbyt pobieżnie traktować to zagadnienie. Poza uwagę Sądu odwoławczego znalazła się okoliczność czy rzeczywiście tak jak sugerował oskarżony (k.100) widoczności na pieszą przesłaniały mu pojazdy stojące po lewej stronie ul S., co mogło spowodować, że zauważył on znajdującą się na jezdni pokrzywdzoną dopiero na wysokości tylnej szyby kierowanego przez niego pojazdu, zaś jej zachowanie na drodze nosiło cechy wtargnięcia na jezdnię bezpośrednio przed cofający samochód. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii zeznania świadka R. P. okazują się tu jedynie częściowo pomocne z uwagi na pozycję z jakiej obserwowała ona zdarzenie i związaną z tym ograniczoną możliwość oceny przez świadka sytuacji na drodze (k.48 opinia biegłego z zakresu wypadków drogowych) oraz przyznany przez nią fakt, iż nie widziała momentu gdy pokrzywdzona wkraczała na jezdnię (k.112). Niezależnie od tego w sprawie niniejszej należało jednoznacznie ustalić tor ruchu pieszej, która wbrew twierdzeniu Sądu odwoławczego stanowczo przeczyła aby w krytycznym czasie pokonywała jezdnię ul. S. po skosie, a nie drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni (k. 102), co znalazło wsparcie w opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych (k.44 szkic miejsca wypadku). Kwestionowanie przez Sąd odwoławczy tego twierdzenia pokrzywdzonej i

doszukiwanie się po jej stronie naruszenia reguł ostrożności z punktu widzenia zebranego w sprawie materiału dowodowego nie zostało wykazane w sposób przekonywujący i zgodny z dyspozycją art. 424 k.p.k., bowiem ocena zachowania pokrzywdzonej podsumowana jest dwoma zdaniami i nie do końca wynika z niej, jakie dowody potwierdzają tezę Sądu (s. 7 i 8 uzasadnienia Sądu II instancji).

Również analiza respektowania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego jest niepełna. Należy podkreślić, że wykonując manewr cofania oskarżony miał określony przepisem art. 23 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r.- Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz.1137 j.t.) obowiązek ustąpienia pierwszeństwa uczestnikom ruchu, do których ustawodawca zalicza także pieszych (art. 2 ust. 17 p.r.d.). W tym kontekście pozostaje do rozstrzygnięcia relacja między cyt. wyżej art. 23 ust. 1 pkt. 3 p.r.d. i art. 13 ust. 3 tejże ustawy, który nakłada na pieszego przechodzącego przez jezdnię poza przejściem dla pieszych m. in. obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdom. Z pewnością wystąpienie w analizowanym stanie faktycznym obu sytuacji przewidzianych we wskazanych wyżej przepisach nie dezaktualizowało obowiązku kierowcy ustąpienia pierwszeństwa pieszej, ponieważ cofał on w ulicę jednokierunkową sprzecznie z nakazanym kierunkiem, a zatem wykonywał manewr szczególny, niebezpieczny i nie do końca przewidywalny dla innych uczestników ruchu drogowego, co akcentowała w swoich zeznaniach pokrzywdzona (k. 17v, 102). Nadto oskarżony z mocy art. 23 ust. 1 pkt.3 pkt. a i b p.r.d. miał obowiązek sprawdzenia czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia i upewnienia się czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda i wskazana wyżej analiza przestrzenno-czasowa przebiegu zdarzenia powinna wykazać, czy w badanej sytuacji drogowej oskarżony uczynił zadość tym wymogom dysponując odpowiednim czasem do zaobserwowania przechodzącej przez jezdnię ul. S. pokrzywdzonej. Natomiast fakt, że oskarżony mógł akurat w momencie gdy piesza weszła na jezdnię patrzeć w to lusterko wsteczne, które nie dawało widoczności na ten fragment jezdni w którym znajdowała się piesza ,wbrew stanowisku Sądu odwoławczego, nie może go ekskulpować. Podejmując manewr cofania pojazdem na skrzyżowaniu oskarżony miał wynikający z art. 23 p.r.d. bezwzględny obowiązek obserwacji przedpola jazdy, a jeżeli istniejąca sytuacja

drogowa przy zachowaniu pozostałych uczestników ruchu drogowego zgodnym z przepisami Prawa o ruchu drogowym uniemożliwiła mu taką kontrolę i nie dawała gwarancji że wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, to powinien zaprzestać cofania i przyjąć bezpieczniejszy wariant poruszania się, chyba że zagrożenie na drodze stworzyła wyłącznie piesza swoim wtargnięciem na jezdnię zza stojących w pobliżu samochodów, umożliwiając w ten sposób obserwację jej zachowania przez oskarżonego oraz właściwą reakcję kierowcy na wynikłą stąd sytuację drogową.

Sądy obu instancji uznały, że S. H. cofał w ulicy jednokierunkowej, co nie jest zabronione (arg. a contrario art. 23 ust. 2 p.r.d.). Jednak bliższa analiza oznakowania skrzyżowania na którym doszło do wypadku i zdjęć załączonych do protokołu oględzin miejsca zdarzenia (zdj. 2,3, 11 k. 11-12), który został ujawniony na rozprawie wskazuje, że oskarżony nie cofał pojazdem po drodze jednokierunkowej, ale wjeżdżał tyłem („wycofywał”) w taką drogę, łamiąc, bądź zmierzając do złamania umieszczonego przy wlocie do ul. S. znaku zakazu wjazdu B – 2. Analizując sprawę w tym kontekście trzeba stwierdzić, że o ile okazałoby się, iż wjazd samochodu oskarżonego tyłem w ulicę jednokierunkową wiązał się z naruszeniem znaku B-2, to stanowisko Sądów obu instancji w zakresie oceny obowiązków kierowcy pojazdu i pieszej uczestniczących w wypadku drogowym dotknięte byłoby obrazą przepisów prawa o ruchu drogowym , w tym także art. 5 ust. 1 w zw. z art. 23 ust .1 pkt 3 i ust. 2 p.r.d.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż w krytycznym czasie jadąc ul. K. skręcił w lewo, w ul. P., a następnie cofnął w ul. S. z zamiarem skrętu w prawo w ul. Ł., uprzednio przepuszczając po jego lewej stronie pojazdy jadące na wprost ul. S. oraz umożliwiając wjazd innym pojazdom skręcającym z ul. S. w prawo w ul. Ł. (k.64). Gdy te wyjaśnienia zestawimy ze szkicem skrzyżowania na którym doszło do wypadku i dokumentacją fotograficzną tego miejsca, to istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż aby wykonać zaplanowany manewr oskarżony musiał zignorować znak zakazu wjazdu na jednokierunkową ul. S. Trzeba przypomnieć, że uczestnicy ruchu drogowego obowiązani są stosować się do znaków drogowych (art. 5 ust.1 p.r.d.). W związku z tym w ocenianej sytuacji niedopuszczalne było cofanie wiążące się z wjazdem na drogę jednokierunkową oznaczoną znakiem

"zakaz wjazdu" (B-2), który zgodnie § 17 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r., w sprawie znaków i sygnałów drogowych, (Dz. U. z 2002 r. Nr 170, poz.1393) oznacza zakaz wjazdu pojazdów na drogę lub jezdnię od strony jego umieszczenia. Należy podkreślić, że opinia biegłego w tej kwestii milczy. Okoliczność ta uszła również uwagi Sądów obu instancji. Natomiast analiza szkicu miejsca zdarzenia oraz dokumentacji fotograficznej (k.11-12) wskazuje, że do wypadku doszło na wysokości tego znaku, chociaż ze zdjęć trudno wywnioskować czy tył samochodu oskarżonego w momencie kolizji minął już znak zakazu wjazdu umieszczony przy wlocie na ul. S.

Okoliczność ta powinna zostać wyjaśniona w sposób jednoznaczny przez biegłego z zakresu ruchu drogowego, poprzez odniesienie ustalonego miejsca kolizji do położenia ustawionego tam znaku zakazu wjazdu na ul. S.

Taki ewentualny obraz stanu faktycznego wynikający przecież z ustalonego przez Sądy obu instancji toru jazdy samochodu kierowanego przez oskarżonego w istotny sposób zmienia perspektywę oceny odpowiedzialności karnej kierowcy. Oczywiście należy pamiętać, że przy uwzględnieniu istniejącego układu procesowego w tym granic orzekania wyznaczonych zarówno bezpośrednim jak i pośrednim zakazem *reformationis in peius*, determinowanych przede wszystkim opisem czynu przyjętym przez Sąd I instancji oraz uchybieniami podniesionymi w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu I instancji, która z uwagi na rozbieżność stanowisk Sądów obu instancji wyrażonych w treści zapadłych w tej sprawie wyroków ma węższy zakres od podniesionych zarzutów kasacyjnych, nie ma możliwości przypisania oskarżonemu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób bardziej niekorzystny od tego jaki przyjęto w opisie czynu przez Sąd I instancji. Natomiast nie ma przeszkód aby ewentualny fakt niepodporządkowania się przez oskarżonego znakowi zakazu wjazdu na ul. S. brać pod uwagę jako relewantny dla oceny obowiązków poszczególnych uczestników ruchu, w tym także pokrzywdzonej, przy czym w odniesieniu do oskarżonego w zakresie naruszenia tylko tych zasad bezpieczeństwa, które zostały mu przypisane przez Sąd I instancji.

Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że przechodząc przez jezdnię, rozejrzała się w obie strony i stwierdziła że może przejść bezpiecznie, ponieważ ze strony z

jakiej dopuszczalny był ruch pojazdów nie wystąpiło jakikolwiek zagrożenie, a samochód S. H. stoi już poza skrzyżowaniem, a zatem poza ul. S. Jeżeli ewentualnie istnieją podstawy do uznania, że możliwość cofania na drodze jednokierunkowej jest w ograniczonym stopniu przewidywalna, to zupełnie inaczej wygląda przewidywalność tego, że uczestnik ruchu wjedzie na powrót w ulicę jednokierunkową, łamiąc zakaz wjazdu. W takiej optyce zachowanie pokrzywdzonej uznać można za dopełniające wymogi wynikające z zasady ograniczonego zaufania określonej w art. 4 p.r.d. albowiem działała ona w zaufaniu do innych uczestników ruchu i jak sama stwierdziła nic nie wskazywało na to, że S. H. naruszy reguły ruchu drogowego.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego dla oceny odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe za najbardziej przydatną uznaje się koncepcję obiektywnego przypisania skutku, która oprócz wykazania czysto fizykalnego przepływu informacji, bądź energii pomiędzy zachowaniem sprawcy a zaistniałym skutkiem, wymaga także ustalenia na płaszczyźnie normatywnej i wykazania naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym oraz tego, by zaistniały przebieg kauzalny prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny, tj. by był rozpoznawalny dla tzw. wzorca normatywnego wyposażonego w adekwatną wiedzę i doświadczenie życiowe. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie akcentuje także, że nie chodzi tutaj o jakiegokolwiek naruszenie owych reguł, ale ze względu na funkcje i cele prawa karnego – o naruszenie istotne, które w sposób karygodny zwiększa ryzyko wystąpienia skutku (por. m.in. postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r. II KK 193/12, Biul.SN 2012/9/11, wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 45; wyrok SN z dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, z. 5-6, poz. 45; wyrok SN z dnia 9 maja 2002 r., V KK 21/02, LEX nr 54393; wyrok SN z dnia 3 października 2006 r., IV KK 290/06, R-OSNKW 2006, poz. 1866; wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2008 r., IV KK 187/11, LEX nr 950442). Gdy zaś chodzi o warunek przewidywalności skutku to jest on nieodzownym warunkiem aktualizacji po stronie adresata normy sankcjonowanej obowiązku podjęcia zachowań zgodnych z wymaganymi w danych okolicznościach regułami postępowania. Brak obiektywnej przewidywalności skutku przestępnego w danej sytuacji faktycznej wyklucza możliwość podjęcia zachowania zgodnego z

regułami postępowania, a zatem wyklucza uznanie takiego zachowania za pozostające w granicach zakresu zastosowania normy sankcjonowanej. W takiej sytuacji nie jest możliwe pozytywne stwierdzenie, iż sprawca ten zachował się bezprawnie i może ponieść odpowiedzialność za zaistniały obiektywnie skutek. Podkreślić należy także, że zagadnienie przewidywalności określonego skutku, jako warunek jego przypisania w orzecznictwie sądowym pojawia się już od ponad pół wieku (por. m.in. wyrok SN z dnia 19 stycznia 1953 r., I K 295/53, PiP 1954, z. 2, s. 381; wyrok SN z 3 października 1962 r., II K 1296/60, BISR 1963, nr 1, poz. 7).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd odwoławczy uzupełni opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego w kierunku wskazanym w niniejszym uzasadnieniu i na nowo oceni zakres obowiązków, które winny dopełnić kierujący pojazdem oraz piesza - w przypadku oskarżonego pod kątem art. 23 p.r.d., zaś w odniesieniu do pokrzywdzonej przy uwzględnieniu nie tylko treści art. 13 p.r.d. ale także art. 14 ustawy p.r.d. przewidującego kilka zakazów adresowanych do pieszych, a w szczególności czy nie doszło do naruszenia zakazu określonego w art. 14 ust.1 pkt. a i b p.r.d. wtargnięcia na jezdnię przez pokrzywdzoną uniemożliwiającego właściwą reakcję oskarżonego.

Jednocześnie stojąc na gruncie koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, w postępowaniu ponownym należy ustalić związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestników ruchu – oskarżonego i pokrzywdzoną określonych reguł bezpieczeństwa, a zmaterializowaniem się samego zdarzenia i zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (zob. postanowienie SN z dnia 20 maja 2009 r., II KK 306/09, OSNwSK 2010,z.1, poz.1058).

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. w postępowaniu odwoławczym, albowiem zakres uzupełnienia materiału dowodowego nie wykracza poza ramy określone w art. 452 § 2 k.p.k. Orzeczenie o zwrocie oskarżycielce posiłkowej opłaty od kasacji wydano na podstawie art. 527 § 4 k.p.k.

